

Maria Pasztor

Warszawa

Główne elementy obrazu Polaka w oczach francuskich elit politycznych w okresie międzywojennym

Badania na temat stereotypów, wizerunków i wyobrażeń o narodach i państwach są stosunkowo nową dziedziną zainteresowań nauk społecznych. Długą tradycją takich badań mogą się pochwalić uczeni z Francji, Niemiec i USA. W Polsce prace historyków nad tą problematyką zintensyfikowały się w latach siedemdziesiątych i objęły przede wszystkim wzajemne obrazy i stereotypy Niemców i Polaków¹. Stopniowo rozszerzyły się na postrzeganie Polaków przez inne narody i tych narodów przez Polaków. Analizowano również wizerunki grup społecznych, różne wzory osobowe itp.²

Niestety, jak dotąd, literatura naukowa dotycząca wzajemnych wizerunków Polaków i Francuzów jest bardzo uboga. W Polsce rozprawy naukowe na ten temat opublikował Krzysztof Dunin-Źasowicz³. Zajmowali się nimi również: Jerzy Borejsza⁴ i Stanisław Bębenek⁵. Wśród badaczy francuskich o wizerunku Polski i Polaków w oczach ambasadora Léona Noël'a pisał Yves Beauvois⁶. François Rosset jest autorem wydanej w 1996 r. książki „L'arbre de Cracovie. Le mythe polonais dans la littérature française”. W cytowanych opracowaniach ustalenia na temat francuskich opinii o Polakach i o Polsce międzywojennej albo nie pojawiają się w ogóle — ze względu na ustalone przez autorów cezury chronologiczne nie obejmujące tego okresu — albo są bardzo lakoniczne i ogólne (co nie znaczy, że błędne czy nieciekawe).

¹ Na ten temat zob. T. Szarota, *Stereotypy narodowe jako temat badań historycznych w Polsce*, „Dzieje Najnowsze” 1995, nr 2, s. 5.

² Informacja bibliograficzna o najważniejszych z tych prac z ich krótką analizą — zob. D. Jarosz, *Uwagi o polskiej literaturze naukowej na temat stereotypów*, „Dzieje Najnowsze” 1991, nr 2, s. 93–103; zob. również: T. Szarota, op. cit., s. 3–12.

³ K. Dunin-Źasowicz, *Obraz Polski i Polaków we francuskich podręcznikach szkolnych drugiej połowy XIX w.*, „Kultura i Społeczeństwo” 1980, nr 1, s. 117–128; idem, *Obraz Polski i Polaków w literaturze francuskiej drugiej połowy XIX w.*, „Przegląd Humanistyczny” 1990, nr 5, s. 113–136; idem, *Francuska opinia publiczna wobec sprawy polskiej i Polaków w latach 1885–1894*, Wrocław 1987.

⁴ J. Borejsza, *W tęczu Franków*, w: *Piękny wiek XIX*, Warszawa 1984, s. 5–25.

⁵ S. Bębenek, *La Pologne martyre*, „Tu i Teraz” 1983, nr 8.

⁶ Y. Beauvois, *Stéréotypes nationaux et diplomatie: Léon Noël, ambassadeur de France en Tchécoslovaquie et en Pologne (1932–1939)*, w: *Regards sur l'indomptable Europe du Centre-Est du XVIII^e siècle à nos jours. Actes du colloque de Villeneuve-d'Ascq 20–23 septembre 1993*, Lille 1996, s. 369–377.

Prezentowany artykuł jest rezultatem szerokiej kwerendy obejmującej uwagi i opinie wyrażane w ważniejszych tytułach prasowych wychodzących we Francji oraz w różnego rodzaju dokumentach wytworzonych przez osoby z francuskich kół rządowych. Użyty w tytule termin „obraz”, zgodnie z trafną sugestią Tomasza Szaroty, traktuję jako pojęcie, które obejmuje „zarówno elementy przekazywanego z pokolenia na pokolenie stereotypu, jak i (...) wyniki własnych doświadczeń oraz konfrontacji stereotypu z realiami aktualnej sytuacji międzynarodowej”⁷. W tym rozumowaniu stereotyp jest pojęciem węższym, obejmującym wyobrażenia o cechach własnego charakteru narodowego (autostereotyp) lub cechach innych narodów (heterostereotyp)⁸. Określenie „obraz” wydaje się w tym wypadku tym bardziej zasadne, że przeważającą część zebranych opinii to efekt incydentalnego (dziennikarze, niektórzy politycy) lub dłuższego (dyplomaci) pobytu w Polsce. Nabyty w wyniku przekazu kulturowego stereotyp Polaka ulegał konfrontacji z własnymi doświadczeniami, co miało wpływ na konstrukcję i treść analizowanych wizerunków.

Polak–katolik

Cechą dominującą obrazu Polaka w niemal wszystkich omawianych przekazach była religijność. Ambasador Jules Laroche podkreślał „wielki wpływ kleru na masy ludowe”⁹. Środowiska rządowe uważał natomiast za „fort peu religieux”¹⁰. Zaznaczał przy tym, że swą szczególną pozycję wśród „ludu” Kościół katolicki zyskał w okresie rozbiorów, „służąc jako obrona dla polskości”. Stąd też w jego przekonaniu wynikało szczególnie przywiązanie Polaków do wiary i hierarchii katolickiej¹¹. Twierdził, że Polacy utożsamiali katolicyzm z polskością. „Religia rzymskokatolicka (możliwość wysłuchiwanie kazań w rodzimym języku) — jak pisał w swych wspomnieniach — odróżniała „Polaków od luteranckich Prusaków czy prawosławnych Rosjan”¹². Religijność robotników i chłopów zdawała się w jego przekonaniu stanowić skuteczną zaporę przed propagandą komunistyczną, a nawet socjalistyczną¹³. Z czasem jednak, pod wpływem pogarszającej się sytuacji ekonomicznej kraju opinia Laroche’a ulegała stopniowej ewolucji, prowadząc do refleksji, że zwłaszcza w Polsce wschodniej ludność chłopska jest „napływowa, prawosławna i są wśród niej elementy, które wobec skrajnej nędzy dają się uwieść propagandzie komunistycznej”¹⁴. W opinii francuskiego posła (od 1924 r. ambasadora) Hectora de Panafieu uczucia religijne Polaków, mimo swej „skrajnej gorliwości”, miały

⁷ T. Szarota, op. cit., s. 4.

⁸ Zob. T. Szarota, *Niemiecki Michel. Dzieje narodowego symbolu i autostereotypu*, Warszawa 1988, s. 8–9.

⁹ J. Laroche do Ministra Spraw Zagranicznych (A. Brianda), 10 III 1927, Archives du Ministère des Affaires Etrangères (dalej: AMAE), Europe 1918–1940, Pologne, sygn. 55, s. 26. „ce pays [Pologne — M. P.] ou le catholicisme a des racines si profondes, ou le clergé joue un si grand rôle”. J. Laroche do Ministra Spraw Zagranicznych (A. Brianda), 8 II 1930, AMAE, Europe 1918–1940, Pologne, sygn. 327, s. 3.

¹⁰ J. Laroche do Premiera i Ministra Spraw Zagranicznych (J. Paul-Boncoura), 23 I 1933, AMAE, Europe 1918–1940, sygn. 330, s. 79. Opinie tę podtrzymał zresztą Laroche w swych wspomnieniach, pisząc, że: „otoczenie Piłsudskiego było niewierzące i nieczułe na opinię towarzyską”, J. Laroche, *Polska lat 1926–1935*, Warszawa 1966, s. 157.

¹¹ J. Laroche do Ministra Spraw Zagranicznych (A. Brianda), 8 II 1930, AMAE, Europe 1918–1949, Pologne, sygn. 327, s. 4.

¹² J. Laroche, *Polska lat...*, s. 88.

¹³ J. Laroche do Ministra Spraw Zagranicznych (A. Brianda), 17 XII 1927, AMAE, Europe 1918–1940, Pologne, sygn. 55, s. 104.

¹⁴ J. Laroche do Premiera i Ministra Spraw Zagranicznych (É. Herriota), 7 IX 1932, ibidem, sygn. 322, s. 35.

charakter „powierzchnowy i zabobonny (superstitieux), można rzec pomieszany z patriotyzmem. Polak i katolik są dokładnymi synonimami”¹⁵. Europejską „strażnicą wysuniętą na wschód”, wierną Kościołowi katolickiemu nazywał Polskę sekretarz francuskiej ambasady Jean Barbier. Potwierdzał wyrażoną przez Laroche’a opinię, że „polski lud znalazł w swej bardzo gorliwej wierze silną pociechę w czasach nieszczęść [tj. rozbiorów — M.P.]”. Księża bardziej niż ktokolwiek inny przyczynili się do utrzymania poczucia jedności narodowej między trzema zaborami. Pojęcia zaś religii i ojczyzny u Polaków połączyły się i stały się tożsame¹⁶.

W sposób krytyczny — przynajmniej w swych raportach — o religijności polskiego społeczeństwa wyrażał się ambasador Leon Noël. Twierdził wręcz, że przywiązanie do religii (i to w warstwie tylko powierzchownej, ograniczonej do sfery obrzędowej¹⁷) dotyczyło głównie warstw niższych. „Co prawda — pisał — ogół społeczeństwa żyje według wzorów katolickich i pod władzą Kościoła, lecz pod zewnętrzną warstwą [chrystianizmu] panuje pogaństwo, a niższy kler, któremu się zazdrości i który czasami bywa znienawidzony, nie zawsze błyszczą przykładem i nie cieszy się nienaganną opinią pod względem moralnym”¹⁸.

Na ludowy charakter polskiego katolicyzmu, jego orientalną, zaczerpniętą z „prawosławia, Bizancjum i Wschodu” obrzędowość i powierzchowność zwracał uwagę Noël w swych wspomnieniach *Polonia Restituta...* Tam też przytaczał opisy pielgrzymki do Częstochowy z udziałem polskich chłopów, którzy w porównaniu z pielgrzymami słowackimi, znanymi mu z okresu pobytu na placówce w Czechosłowacji, wydawali się wyjątkowo biedni, źle ubrani i nieszczęśliwi. „Ci wieśniacy, mężczyźni, kobiety i dzieci, z których żaden nie wydawał mi się ładny, mieli wygląd wskazujący na zły stan ducha, równocześnie z tego tłumu wydobywała się odrażająca woń”¹⁹. Zgoła odmienny w swym wyrazie opis tychże pielgrzymek pozostawił zresztą Noël na kartach *Agresji niemieckiej na Polskę*, gdzie pisał o „niezliczonych tłumach”, których żarliwość miała świadczyć o „przywiązaniu do wiary mas ludowych”, a „niezapomniany był widok wielkich pielgrzymek w święta maryjne, gdy liczne rzesze wieśniaków i wieśniaczek w barwnych strojach regionalnych przybywały z całego kraju, aby w ekstazie oddać cześć Czarnej Madonnie klasztoru ojców paulinów”²⁰.

Odmienne postawę wobec katolicyzmu miały zajmować — według jego raportów — sfery rządowe. „Większość spośród tych — pisał — którzy tworzą grupę pułkowników przyjęło wobec katolicyzmu osobiście postawę wrogą lub co najmniej obojętną”. Powołując się na

¹⁵ H. de Panafieu do Premiera i Ministra Spraw Zagranicznych (R. Poincaré), 18 XII 1923, ibidem, sygn. 230, s. 199.

¹⁶ J.-B. Barbier, *Un frac de Nessus*, Rome 1951, s. 256.

¹⁷ L. Noël, *Polonia Restituta. La Pologne entre deux mondes*, Paris 1984, s. 59. Por. idem, *Agresja niemiecka na Polskę*, Warszawa 1966, s. 29.

¹⁸ L. Noël do Ministra Spraw Zagranicznych (P.-E. Flandina), 25 V 1936, AMAE, Europe 1918-1940, Pologne, sygn. 325, s. 67. Na „la médiocrité du clergé”, zwłaszcza w zaborze rosyjskim [brak tego zróżnicowania w raportach — M.P.] zwracał też Noël uwagę w swych wspomnieniach, tłumacząc to brakiem wykształcenia kleru (brak seminariów duchownych), wpływami na kler katolicki obyczajów i zachowań duchowieństwa prawosławnego. W tychże wspomnieniach Noël pisał, „Au temps, où j’y vivais, l’indépendance de la Pologne restituée portait, cependant, ses premiers fruits. Un jeune clergé, plus cultivé et de moeurs régulières permettait beaucoup d’espoirs”. Niestety w raportach nie znaleziono śladu takiego zróżnicowania. L. Noël, *Polonia Restituta...*, s. 63.

¹⁹ L. Noël, *Polonia Restituta...*, s. 60.

²⁰ L. Noël, *Agresja niemiecka...*, s. 29.

przykład samego marszałka Piłsudskiego, stwierdzał, że jedną z przyczyn porzucenia „Kościoła katolickiego” przez polskie elity były sprawy rozwodowe. W swym raporcie z czerwca 1937 r. Noël posuwał się nawet do stwierdzenia, że „ludzie sanacji manifestują generalnie lekceważenie dla polskiej tradycji katolickiej”²¹. Faktu tego nie zmieniał udział wysokich funkcjonariuszy państwowych w ceremoniach religijnych z okazji świąt narodowych²². Wskazywał przy tym, że afera związana z pochówkiem marszałka Józefa Piłsudskiego na Wawelu i opór kardynała Adama Stefana Sapiehy doprowadził do zaostrzenia wzajemnych niechęci między środowiskami rządowymi a Kościołem katolickim²³. Zaangażowanie polityczne kleru w życie polityczne (po stronie narodowej demokracji, co podkreślał Laroche) i wpływ na elektorat o rodowodzie ludowym oraz szerokie masy wyborców — jak pisał w swych raportach z 1927 r. — „powodował, że żaden rząd polski, chcący doprowadzić do jedności narodowej nie może zaniedbywać siły moralnej i społecznej, którą tu stanowi katolicyzm”. Analogiczną opinię prezentował Noël, twierdząc, że Polska jest krajem zdecydowanie katolickim, a Kościół stanowi w niej instytucję o charakterze państwowym, dysponując poważnym autorytetem²⁴.

Na szokujące dla Francuza formy polskiej obrzędowości religijnej zwracał uwagę przybyły do Warszawy dziennikarz „Revue des Deux Mondes”, Robert de Traz. „W Polsce — pisał — religia jest praktykowana z przesadną gorliwością. Przechodnie nie tylko żegnają się przed kościołem, krucyfikami, świętymi obrazami, ale zdarza się im klękać na trotuarach. Widziałem ludzi — pisał — odbywających długie modły w nocy przed figurami Matki Boskiej oświetlonymi zaledwie płomykami lampek w stale zmieniających się grupach; ich obecność można rozpoznać jedynie po szepcach i westchnieniach. Gdy ulicami kroczyła procesja, każdy pochylał się i żegnał (...) długo po przejściu świętego pochodu unosił się w powietrzu niebieskawy, zmieszany z zapachem spalin aut zapach kadzidła. O każdej godzinie gorliwe i czujne tłumy wypełniają kościoły: trzymając się za ręce, mruczą pacierze. Widziałem kobiety ubrane na czarno, pochylone ku ziemi, a nawet leżące na płytach nagrobnych, nieruchome, o ramionach wyciągniętych na podobieństwo krucyfiks. Księża rozdawali komunię nieprzeliczonej liczbie wiernych: wielu z nich o zamkniętych oczach, twarzach martwych, pogrążonych w ekstazie; w momencie gdy otrzymali hostię zapadali się w swe wnętrza”. Ten sam dziennikarz dodawał jednak, że dzięki różnorodności wyznań i kultur „religia nabrała charakteru bardziej uczuciowego” a „polski katolicyzm przepojony został mistycyzmem i uczuciowością”²⁵.

Polak patriota

Już wcześniej poczynione uwagi wskazują, że pośród cech przypisywanych Polakom na jednym z pierwszych miejsc dyplomaci, politycy i dziennikarze stawiali patriotyzm.

²¹ L. Noël do Ministra Spraw Zagranicznych (P. Laval), 24 X 1935, AMAE, Europe 1918–1940, Pologne, sygn. 327, s. 89–90. Wskazując na liczne rozwody wśród elit władzy, w swych wspomnieniach Noël powoływał się na przykład J. Becka i prezydenta Mościckiego (poślubił osobę rozwiedzioną). „Epris d'une de ses secrétaires — pisał o Mościckim — au reste fort agréable, dont on expédia dans l'Est le mari officier, Ignace Mościcki, veuf, l'avait épousée, après le tour de passe-passe habituel. Le cas de du ménage Beck était identique. Les deux époux étaient tous deux des divorcés”. Ibidem, s. 61.

²² L. Noël, *Agresja niemiecka...*, s. 29 oraz idem, *Polonia Restituta...*, s. 59.

²³ L. Noël do Ministra Spraw Zagranicznych (Y. Delbosa), 30 VI 1937, AMAE, Europe 1918–1940, Pologne, sygn. 328, s. 92–96. W tym samym duchu pisał o tym fakcie w *Polonia Restituta...*, s. 198–199.

²⁴ L. Noël do Ministra Spraw Zagranicznych (P. E. Flandina), 25 V 1936, AMAE, Europe 1918–1940, Pologne, sygn. 325, s. 71.

²⁵ R. de Traz, *Pologne d'aujourd'hui*, „Revue des Deux Mondes”, 1 II 1933, nr 1, s. 530–531.

Niektórzy jednak, jak opłacany przez Auswärtiges Amt Olivier d'Etchegoyen, wskazywali, iż lud polski, utożsamiając patriotyzm z religią, nie rozumie znaczenia pojęcia „ojczyzna”: „w Polsce — patriotyzm jest dla mas tylko namiastką religii, a religia jest dla nich tylko fetyszem”²⁶.

Tę cechę również Laroche uważał za „dominującą nad wszystkimi innymi przymiotami i namiętnościami” charakteryzującymi Polaków²⁷. W przeciwieństwie do Etchegoyena Laroche był przekonany o „uczuciach patriotycznych mas ludowych”, rozbudzonych w okresie walk o niepodległość²⁸. Jednocześnie twierdził, że w naturze Polaka leży „przechwalanie się ponad miarę swym naskórkowym i pyszałkowatym patriotyzmem”²⁹. Tych ostatnich ocen nie powtórzył w swych późniejszych wypowiedziach dla prasy. „Patriotyzm narodu polskiego — pisał Laroche w 1938 r. na łamach „Revue des Deux Mondes” — jest legendarny. Jego entuzjazm, zdolność do poświęcenia się przysporzyła Polsce powszechnego podziwu”. Korzenie polskiego patriotyzmu miały tkwić w historii i tradycji narodowej, ulegając w XIX w. głębokiej transformacji. Stałe zagrożenie ze strony sąsiadów, konieczność obrony własnego państwa „pozbawionego naturalnych granic”, świadomość bycia przedmurzem cywilizacji łacińskiej przyczyniły się do ukształtowania poczucia jedności narodu, która przetrwała zabory. Laroche podkreślał przy tym występowanie (od momentu „powołania przez Kościuszkę do obrony ojczyzny chłopów uzbrojonych w kosy”) „uczucia patriotyzmu”, który przenikał wszystkie „klasy społeczne narodu”, w tym „masy ludowe”³⁰: „Lud polski jest fanatycznie patriotyczny i wyczulony na zagrożenia płynące ze strony rosyjskiej i niemieckiej”³¹.

Jak już wcześniej pisałam, w opiniach francuskich (zwłaszcza formułowanych przez Laroche i Noëla) polski patriotyzm był nierozdzielnie łączony z katolicyzmem.

Zdaniem dziennikarza „Revue des Deux Mondes”, Roberta de Traz, dzięki tej symbiozie patriotyzm nabrał charakteru mistycznego, przekształcił się w wiarę, w „to, co nieuchwytnie, w konieczność poświęcenia, w świętą obietnicę nowego królestwa”. Reakcją na trudną rzeczywistość egzystencji w niewoli było „pomieszanie polityki i duchowości”³².

Narodowe przywary i zalety

W świetle opinii wyrażanych w raportach dyplomatycznych przez Hectora de Panafieu „Polaków cechowała lekkomyślność i powierzchowność, a zdolność przewidywania nie była ich mocną stroną; byli skłonni do interesowania się bardziej sprawami aktualnymi, politycznymi lub personalnymi niż problemami mającymi charakter bardziej długofalowy, które

²⁶ O. d'Etchegoyen, *Pologne, Pologne...*, Paris 1925, s. 110. O związkach majora d'Etchegoyena, członka w latach 1920–1925 Francuskiej Misji Wojskowej w Polsce, pisał Z. Gąsiorowski, *German Revisionist Propaganda in 1925–1929: A Document*, „Journal of Central European Affairs”, XIX (1959–1960), s. 415 oraz J. Sobczak, *Propaganda zagraniczna Niemiec weimarskich wobec Polski*, Poznań 1973, s. 295.

²⁷ J. Laroche do Ministra Spraw Zagranicznych (A. Brianda), 15 XI 1928, AMAE, Europe 1918–1940, Pologne, sygn. 55, s. 243.

²⁸ „Le sentiment patriotique, jusque — la confus dans les masses populaires, désormais surexcité par le contact brutal — de l'opresseur, allait pénétrer dans tous les milieux, dans toutes les classes de la nation”. J. Laroche, *Le patriotisme polonais*, „Revue des Deux Mondes”, 15 VII 1938, s. 280.

²⁹ J. Laroche do Ministra Spraw Zagranicznych (J. Paul-Boncoura), 5 XII 1933, Europe 1918–1940, Pologne, sygn. 322, s. 188.

³⁰ J. Laroche, *Le patriotisme polonais*, „Revue des Deux Mondes”, 15 VII 1938, s. 278–281.

³¹ J. Laroche do Ministra Spraw Zagranicznych (L. Barthou), 26 VI 1934, AMAE, Europe 1918–1940, Pologne, sygn. 323, s. 36.

³² R. de Traz, *La Pologne d'aujourd'hui*, „Revue des Deux Mondes”, 1 II 1933, nr 1, s. 531.

wymagały żmudnych, kompleksowych i metodycznych studiów³³. Tenże dyplomata pisał, że Polacy byli „w równym stopniu impulsywni, co przewrażliwieni na własnym punkcie”, w związku z czym źle znosili wszelką krytykę i ingerencję we własne sprawy wewnętrzne³⁴. Na owe „przeczulenie” Polaków zwracali również wielokrotnie uwagę Laroche i Noël, podkreślając, że jest to typowa cecha młodych lub niedawno odrodzonych państw narodowych, w tym szczególnie tych z Europy Wschodniej³⁵. Owe „skrajne przewrażliwienie narodowe” (*une susceptibilité nationale à fleur de peau*), skłonność do obrażania się, przesady i przechwalania się zbliżała miała Polaków — według ocen Laroche’a — do Włochów³⁶. Na „zmiennosc”, „niestałość” „skrajne przewrażliwienie” Polaków zwracał też uwagę generał Maurice Gamelin³⁷. Cecha ta wynikała miała z długoletniego braku państwowości³⁸ oraz stałego jej zagrożenia ze strony sąsiadów³⁹. „To są duże dzieci — pisał w swym raporcie do gen. Emile Hergault płk Trousson, dyrektor w Centrum Wyższych Studiów Wojskowych w Warszawie — miłe gaduły, bardzo pyszne i bardzo przewrażliwione; uważają, że wszystko wiedzą; bywają nieszczerzy, nie zawsze są uczciwi. Niezdolni do zrobienia czegokolwiek praktycznego, ponieważ ich mózgi są jeszcze źle umeblowane oraz brakuje im wytrwałości”⁴⁰. Według francuskiego attaché wojskowego gen. Felixa Musse’a typowymi rysami polskiej mentalności były: olbrzymia pycha i drażliwość, która ujawniała się przy najmniejszej krytyce, zwłaszcza jeśli pochodziła ona od Francuzów⁴¹.

Brak ciągłości państwa i silnej tradycji państwowotwórczej, nieumiejętność zbudowania jedności narodowej — to cechy, które w pojęciu cytowanych dyplomatów różniły Polaków od Francuzów. Podkreślanie przynależności Polaków pod względem mentalnościowym i obyczajowym do Europy Wschodniej oraz wskazywanie na ich „słowiańskie” cechy (m.in. „słowiańska bez troska”⁴²) należały do najczęściej powtarzanych motywów we francuskich raportach dyplomatycznych. Opinie te niekiedy ulegały wahaniom. Co najwyżej jednak w Polakach (tj. głównie elitach) postrzegano zarówno „obyczaje wschodnie, będące dziedzictwem okupacji rosyjskiej” jak i „pewne rysy” i aspiracje do kultury zachodniej⁴³. Nie zmieniło to jednak

³³ H. de Panafieu do Premiera i Ministra Spraw Zagranicznych (R. Poincaré), 20 II 1924, Service Historique de l’Armée de Terre (dalej: SHAT), sygn. 3005, s. nl.

³⁴ H de Panafieu do Ministra Spraw Zagranicznych (A. Brianda), 5 IX 1925, AMAE, Europe 1918–1940, Pologne, sygn. 53, s. 67.

³⁵ J. Laroche do Ministra Spraw Zagranicznych (A. Brianda), 23 X 1926, AMAE, Relations Commerciales, série C [dalej — RC], sygn. 2180, s. nl. J. Laroche do A. Brianda, — 29 I 1927, ibidem; L. Noël do Premiera i Ministra Spraw Zagranicznych (P. Laval), 7 VIII 1935, Europe 1918–1940, Pologne, sygn. 323, s. 210. idem do G. Bonneta, 13 X 1938, ibidem, sygn. 307, s. 81.

³⁶ J. Laroche do Ministra Spraw Zagranicznych (A. Brianda), 23 X 1926, AMAE, RC, sygn. 2180, s. nl., J. Laroche do A. Brianda, 5 XII 1928, AMAE, Europe 1918–1940, Pologne, sygn. 322, s. 188.

³⁷ M. Gamelin, *Servir: Le prologue du drame (1930–août 1939)*, t. II, Paris 1946, s. 238.

³⁸ „La Pologne, du reste, est aussi un peu un pays neuf, ou du moins renouvelé, après cette disparition de la scène politique qui a duré un siècle et demi”. J. Laroche do Ministra Spraw Zagranicznych (A. Brianda), 24 VI 1928, AMAE, Europe 1918–1940, Pologne, sygn. 55, s. 194.

³⁹ J. Laroche do A. Brianda, op. cit.; L. Noël do Premiera i Ministra Spraw Zagranicznych (P. Laval), 7 VIII 1935, j. w. sygn. 323, s. 210.

⁴⁰ Płk E. Trousson do gen. E. Hergault, 15 XI 1923, AMAE, Europe 1918–1940, Pologne, vol. 41, s. 31.

⁴¹ F. Musse, France–Pologne, 12 X 1938, SHAT, 7 N 3001, s. nl.

⁴² J. Laroche do Ministra Spraw Zagranicznych (A. Brianda), 22 I 1931, AMAE, Europe 1918–1940, Pologne, sygn. 321, s. 129.

⁴³ J. Laroche do Ministra Spraw Zagranicznych (A. Brianda), 11 II 1931, ibidem, sygn. 321, s. 146.

obrazu Polaka jako przedstawiciela europejskiego Wschodu. „Należy zdać sobie sprawę z wpływów azjatyckich [w Polsce — M.P.] — pisał po swej zimowej wizycie w Warszawie dziennikarz radykalnej „République” Georges Roux — ponieważ przeciwnie do tego, czego mnie uczono w szkole, Azja zaczyna się gdzieś między Warszawą i Moskwą”⁴⁴. Analogiczne zresztą wrażenia z pobytu w stolicy Polski odniósł dziennikarz pravicowego dziennika „Revue des Deux Mondes”, który pisał, że odnalazł Azję na ulicach tego miasta w „żebrakach w łachmanach, którzy was błagają, szepcząc natarczywą prośbę, prześladują swymi ranami i kikutami”. Ponadto upatrywał oznak wschodniej mentalności wielu Polaków w „niepunktualności, targowaniu się, niekonsekwencji”, w „samochwalstwie, czasami wręcz prowokacyjnym, zamiłowaniu do rozmijania się z prawdą, skłonności do przesady oraz łatwości podejmowania wielkich projektów, które następnie porzuca się”. Nawet cechy uznawane powszechnie za przymioty miały dowodzić związków ze Wschodem. Francuski żurnalista zaliczył do nich: „hojną gościnność, uprzejmość, rycerski wdzięk, niechęć do regulowania płatności” i „ten wystawny styl nadawany życiu nawet najbardziej ubogiemu”. Polskimi cechami rodem z Zachodu miały być: „niewzruszona wiara chrześcijańska, kult indywidualizmu, powszechny prawie wszędzie idealizm”⁴⁵. Przyczyną zacofania miał być brak „zdolności do utrzymania ciągłości państwa” i jego „nagłe powstanie”. Ten kraj — pisał — żył 500 lat w stanie letargu: obudził się jako cywilizacyjnie zapóźniony. „Brakuje mu XIX wieku, przez co rozumiem stulecie niezawisłości politycznej, systemu parlamentarnego, obowiązkowego nauczania, mieszczańskiego liberalizmu i bogactwa płynącego z rozwoju przemysłu (...) Pozostał archaiczny, raczej prymitywny, ale zarazem posiada ultranowoczesną kadrę techniczną i modnych poetów”. Polska stanowiła dla niego kraj paradoksów: była jednocześnie „bardzo stara” i „całkiem nowa”. Była silna (ponad 30 mln mieszkańców, duża powierzchnia i liczne bogactwa naturalne) i jednocześnie „krucha” jako państwo, „podzielona wewnętrznie i jednomyślna na zewnątrz”⁴⁶.

Według francuskiego dyplomaty Gastona de Vaux, Polaków cechowała „typowa dla Słowian niestałość” oraz wynikająca z tego skłonność do wybaczenia politykom ich błędów⁴⁷. Brak owej „codziennej wytrwałości”, poczucia upływu czasu, „skłonność do krytyki, kłótni, podziałów” — wypominał po latach Polakom Noël⁴⁸. Laroche postrzegał nawet w polskiej naturze pewien paradoks: chociaż Polacy byli trudni do kierowania („peu gouvernable”), to tym bardziej ulegali silnym rządom⁴⁹. Według francuskiego charge d'affaires Henri de Gauquie, świadczyć o tym miało rozpowszechnienie kultu Piłsudskiego i sympatie wobec wojskowych i armii⁵⁰. Laroche zarzucał Polakom skłonność do intryg politycznych i zawiść, „która w życiu publicznym prowadziła do rozdrobnienia partii politycznych i podziałów owocujących bezsilnością parlamentu i rządu”⁵¹. Noël pisał, że Polacy mogą — co udowodnili — poddać się dyktaturze, ale ich temperament nie daje się nagiąć do jakiegokolwiek „totali-

⁴⁴ G. Roux, *Tribune Libre: Varsovie: hiver*, „La République”, 27 I 1930, nr 232.

⁴⁵ R. de Traz, *La Pologne d'aujourd'hui*, „Revue des Deux Mondes”, 1 II 1933, t. 1.

⁴⁶ Ibidem, s. 527.

⁴⁷ G. de Vaux do Ministra Spraw Zagranicznych (A. Brianda), 20 XI 1927, AMAE, Europe 1918–1940, Pologne, sygn. 14, s. 78.

⁴⁸ L. Noël, *Polonia Restituta...*, Paris 1984, s.52.

⁴⁹ J. Laroche do Ministra Spraw Zagranicznych (A. Brianda), 15 XI 1928, AMAE, Europe 1918–1940, Pologne, sygn. 55, s. 244.

⁵⁰ H. de Gauquie do Ministra Spraw Zagranicznych (Y. Delbosa), 28 VIII 1937, ibidem, sygn. 326, s. 107.

⁵¹ J. Laroche do Ministra Spraw Zagranicznych (A. Brianda), 24 VI 1928, ibidem, Pologne, sygn. 55, s. 194.

taryzmu”⁵². W przekonaniu francuskiego charge’ d’affaires Pierre’a Bressy „większości Polaków” miał być obcy „zmysł dowodzenia i poszanowania autorytetów”. Wyjątek stanowił jedynie Piłsudski, co Bressy tłumaczył jego litewskimi korzeniami⁵³.

W oczach dyplomatów francuskich wadą Polaków ujawniającą się szczególnie mocno w okresie napięć we wzajemnych stosunkach był „gwałtowny w swych przejawach nacjonalizm”. Zdaniem Laroche, ujawniał on „kompleks niższości”⁵⁴. O polskim nacjonalizmie i silnie rozbudowanej u Polaków „miłości własnej” oraz egoizmie pisali też inni francuscy dyplomaci⁵⁵.

Szczególnie niekorzystnie jawiło się Francuzom wyrobienie polityczne szerokich mas polskiego społeczeństwa. Dostrzegano brak wpływu na sfery polityczne opinii publicznej. „L’esprit publique w Polsce — donosił swym mocodawcom Laroche — nie jest bardziej dojrzałe, jakie u nas było 80 lat temu. Przed wojną zarysowało się ono nieśmiało w Polsce Kongresowej w związku z wyborami do Dumy. Wszędzie jego kształtowanie zostało przerwane w okresie wojny. Na przeważającej części terytorium Polski walka wyborcza jest całkiem niedawnym doświadczeniem (...) Nie nauczono się jeszcze (...) doceniać korzyści wynikających z parlamentaryzmu”. Zwracał uwagę, iż na kulturze politycznej odcisnął swe piętno słowiański charakter Polaków: „Lud przyzwyczajony do prześladowań nie reaguje, tak jak można byłoby tego oczekiwać, w przypadku stosowania rozwiązań siłowych, których legalność jest wątpliwa”⁵⁶.

Z owego braku wyrobienia politycznego wynikało nikle — według opinii wszystkich prawie dyplomatów — zainteresowanie prasą i samą polityką⁵⁷. Opinię o brakach kultury politycznej polskiego społeczeństwa (co prawda odnoszącą się tym razem tylko do byłego zaboru rosyjskiego) podtrzymał Laroche w swych wspomnieniach⁵⁸. Według Pierre’a Bressy ludność Polski w przeważającej większości była „apatyczna” i „jeszcze prymitywna”, a także „cierpliwa, mało wymagająca pod względem materialnym”⁵⁹. Owa cierpliwość, zaliczana przez Francuzów do rysów charakterystycznych dla ludów Europy Wschodniej, była cechą podkreślaną wielokrotnie⁶⁰. W podobnej tonacji wypowiadały się o zarówno gazety pravicowe, jak

⁵² L. Noël do Ministra Spraw Zagranicznych (Y. Delbosa), 18 XI 1937, Documents Diplomatiques Français, 2 série, t. VII, nr 249.

⁵³ P. Bressy do Ministra Spraw Zagranicznych (J. Paul-Boncoura) 10 V 1933, AMAE, Europe 1918–1940, Pologne, sygn. 322, s. 158.

⁵⁴ J. Laroche do Premiera i Ministra Spraw Zagranicznych (É. Herriota), 7 XI 1932, ibidem, sygn. 398, s. 52.

⁵⁵ H. de Panafieu do Premiera i Ministra Spraw Zagranicznych (G. Leyguesa), 5 I 1921, AMAE, Europe 1918–1940, sygn. 9, s. 79.; J. Tripier do Premiera i Ministra Spraw Zagranicznych (A. Brianda), 8 VIII 1929, AMAE, Europe 1918–1940, Pologne, sygn. 285, s. 86. H. Gauquie do Ministra Spraw Zagranicznych (Y. Delbosa), 28 VIII 1937, AMAE, Europe 1918–1940, Pologne, sygn. 326, s. 107.

⁵⁶ J. Laroche do Ministra Spraw Zagranicznych (A. Brianda), 18 X 1930, AMAE, RC, sygn. 2180, s. nl.

⁵⁷ „les masses polonaises sont relativement peu touchées par la presse, et assez apathiques en matière politique”. J. Laroche do Ministra Spraw Zagranicznych (A. Brianda), 11 II 1931, AMAE, Europe 1918–1940, Pologne, sygn. 321, s. 146.

⁵⁸ J. Laroche, *Polska lat...*, s. 15.

⁵⁹ P. Bressy do Premiera i Ministra Spraw Zagranicznych (P. Laval), 17 IX 1935, AMAE, Europe 1918–1940, Pologne, sygn. 324, s. 29.

⁶⁰ „le peuple est bien plus passif qu’en occident”. J. Laroche do Ministra Spraw Zagranicznych (L. Barthou), 21 III 1934, AMAE, Société Les Nations, Secrétariat Général, sygn. 2165, s. nl. Podobnie we wspomnieniach: „Szerokie masy ludności pozostawały obojętne lub bierne”, J. Laroche, *Polska lat...*, s. 84; L. Noël do Ministra Spraw Zagranicznych (Y. Delbosa), 14 XII 1936, AMAE, Europe 1918–1940, Pologne, sygn. 325, s. 131; H. de Gauquie do Ministra Spraw Zagranicznych (Y. Delbosa), 28 VIII 1937, ibidem, sygn. 326, s. 96; M. Saugon do Premiera i Ministra Spraw Zagranicznych (R. Poincaré) 8 I 1924,

i lewicowe. „Ten lud biedny, nędzny jest w części niepiśmienny, czasem nawet dziki — pisał wysłannik «Revue des Deux Mondes» (...) Kiedy rekruci ze wschodu [Polski] trafiają do koszar, trzeba rozpoczynać ich edukację od nauki chodzenia po schodach, których nigdy nie widzieli i po których poruszają się na czworaka”⁶¹. Tenże dziennikarz do typowych polskich cech zaliczał łatwowierność („szczególnie to co mi się podoba w nich, to zaufanie, jakim obdarzają cudzoziemca”). Podobnie jak wszyscy prawie dziennikarze, bez względu na opcję polityczną, wskazywał też na polskie „skrajne” przewrażliwienie, pamiętliwość, „chorobliwą egzaltację”, brak dystansu wobec obcych oraz skłonność do zwierzeń na temat życia osobistego⁶². Owo postrzeganie Polski jako państwa leżącego na skrzyżowaniu dwóch światów, miejsca spotkania Wschodu i Zachodu występuje również w publicystyce zamieszczanej w prasie o często przeciwstawnej orientacji politycznej. Wysłanny do Polski dziennikarz radykalno-socjalistycznej „La République” pisał, iż Polska jest „słowiańska przez swoją mentalność i swój temperament, a zachodnia przez swe wykształcenie i swe instytucje”⁶³. Do cech najczęściej wymienianych przy charakteryzowaniu Polaków przez analizowane tytuły poczynawszy od prasy lewicowej socjalistycznej („Le Populaire”), przez radykalną („L’Oeuvre”, „L’Ere Nouvelle”), radykalno-socjalistyczną („République”) po prawicową („L’Action Française”, „L’Ordre”, „Revue des Deux Mondes”) należały: „skrajny indywidualizm”, „nienawiść do autorytetów”, a co za tym idzie — „skłonność do anarchii”, „pewne tendencje anarchiczne”, „słowiańska anarchia moralna”. „Pychę”, „pyszałkowatą próżność”, „egzaltowaną pychę” „skrajne przewrażliwienie”, „przesadne ambicje” uważano zresztą zgodnie za typową dla „młodych państw powstałych po I wojnie światowej”. Ponadto zauważano u Polaków: „wojowniczy nacjonalizm”, który niekiedy „mieszał się z patriotyzmem”, stymulowany jak pisał „Le Populaire” przez „ludowy klerykalizm”, „szowinizm”, „militaryzm”, „brak skromności” (te cechy wymieniane były głównie przez prasę lewicową: „Le Populaire, La République”, „L’Oeuvre”, „L’Ere Nouvelle”). Narodem „don Kichotów” nazywał Polaków korespondent Agence Havas, Roger Kaepelin (narodem Sancho Pansów mieli być Czesi)⁶⁴. Prasa prawicowa pisała o narodzie „wiecznych zrządów”, „nierozważnym”, „przewrażliwionym i dumnym”, dla którego charakterystyczne są „gwałtowne namiętności polityczne” i „wybujałe ambicje”. Podkreślano, że „Polska jest krajem sklejonym z trzech kawałków, które w czasie dłuższym niż stulecie miały pod względem politycznym i gospodarczym różne losy”, w związku z czym brakowało jej jednorodności politycznej i narodowej (mniejszości narodowe) oraz „doświadczenia politycznego”⁶⁵. Wyjątkowo nieprzychylny Polsce i Polakom Olivier d’Etchegoyen dzielił ich na tych, którzy znali Europę (arystokracja, ziemiaństwo, bogata burżuazja, intelektualisci) oraz na tych, którzy nie mogli sobie na takie poznanie pozwolić. „Polacy, którzy nie podróżowali: drobniemszczań-

ibidem, sygn. 225, s. 150.

⁶¹ R. de Traz, *Pologne d’aujourd’hui*, „Revue des Deux Mondes”, 1 II 1933, t. , s. 539.

⁶² Ibidem, s. 540–541.

⁶³ R. Etienne, *Sur les traces du destin polonais. À cheval sur deux continents*, „La République”, 13 VIII 1932, nr 1.159; idem, *Sur les traces du destin polonais. Histoire d’une dictature*, ibidem, 14 VIII 1932, nr 1.160.

⁶⁴ R. Kaepelin, *Lettre de Pologne, Le probleme tchécoslovaque vu de Varsovie*, „Le Temps”, 31 VIII 1938, nr 28081.

⁶⁵ L. de Vienne, *Tribune Libre. Quo vadis Poloniae?*, „Le Temps”, 23 IV 1935, nr 26895.; J.-P. Gerard, *Le fait du jour, le successeur de Pilsudski*, „La République”, 24 X 1936, nr 2. 356; R. Etienne, *Sur les traces du destin polonais, Mesure de la Pologne*, ibidem, 1 VIII 1932, nr 1.156; J. Bainville, *Pilsudski et l’aristocratie polonaise*, „L’Action Française”, 6 XI 1926, nr 310.

stwo, drobni urzędnicy i niższy kler nie mają takiej samej mentalności [jak wyżej wymienieni — M.P.]. Większość z nich posiada skromne wykształcenie, jest niepomiernie pyszna, egoistyczna, leniwa, pozbawiona szczerości, skłonna do nieuczciwości, wrogo nastawiona do wszystkich cudzoziemców”. „Pewna zewnętrzna ogląda, którą się odznaczają, to efekt zmysłu naśladownictwa i wyrobienia w nich nawyku wyrażania szacunku, brutalnie narzuconego im przez zwycięzców [zaborców — M.P.]; ma ona charakter całkiem powierzchowny i jest pomieszana z najbardziej chamskimi zachowaniami”⁶⁶.

Mimo że w obrazie Polaków oglądanych oczami Francuzów dominowały barwy ciemne, to jednak wskazywano na kilka ich przymiotów. Co prawda, duża część tekstów o pozytywnym dla Polaków wydźwięku miała charakter propagandowy lub okolicznościowy, względnie były nimi pisane i publikowane po latach (wspomnienia). W związku z tym można zastanawiać się nad tym, na ile ów pozytywny obraz był jedynie propagowany, a na ile zinternalizowany przez jego nadawców, ale jest to kwestia wykraczająca poza ramy tych rozważań. Zdaniem Laroche’a, „charakter narodowy Polaków był pod wieloma względami żywy i sympatyczny”⁶⁷. W swym artykule pochodzącym z 1938 r. nazywał on Polaków „rasą nie dającą się ujarzmić”. Cechować ich miał „indywidualizm”, „męstwo”, „umiłowanie tradycji i patriotyzm”⁶⁸. Krytykowana w niektórych wcześniej cytowanych wypowiedziach tzw. polska gościnność w jego wspomnieniach nabiera zabarwienia zdecydowanie pozytywnego; nazywa ją „jedną z sympatycznych cech charakteru polskiego”⁶⁹. Podobnie oceniał ją korespondent radykalnej „La République”⁷⁰.

O „głęboko zakorzenionym indywidualizmie” Polaków wzmiankował Noël. W swych wspomnieniach stwierdził, że Polacy odznaczają się „żywym umysłem, są bardzo zdolni, bystrzy, posiadają nadzwyczajną zdolność adaptacji”, która pozwala większości spośród nich doskonale się przystosować do jakiegokolwiek obcego kraju i „ze służącego wiejskiego w kilka tygodni stać się ułożonym kamerdynerem umiejącym doskonale się zachować”⁷¹. Nawet u Noël’a „Polak — niedbały, fatalista” ustępował niekiedy miejsca — jak to było przy okazji opisu budowy Centralnego Okręgu Przemysłowego — „człowiekowi nowoczesnemu, o zdolnościach twórczych i talentach realizatorskich” oraz znacznej energii⁷². W okresie kampanii wrześniowej 1939 r. naród polski miał się wykazać „swymi najpiękniejszymi cechami: zdecydowaniem, dyscypliną i zimną krwią”⁷³. „Nadzwyczajną żywotność Polaków” podkreślał szef francuskiej Misji Wojskowej Charles Charpy⁷⁴. „Rasą szczególnie rycerską i pełną wdzięku” nazywał Polaków sekretarz francuskiej ambasady Jean Barbier⁷⁵. Wysłannik „Revue des Deux Mondes” do Polski obok wymienionych wyżej cech negatywnych postrzegał u niektórych Polaków również m.in.: subtelność, wyrafinowanie, kurtuazję, pogardę dla pieniędzy, zamiło-

⁶⁶ O. d’Etchegoyen, *Pologne, Pologne...*, s. 109.

⁶⁷ J. Laroche do Ministra Spraw Zagranicznych (A. Brianda), 24 VI 1928, AMA, Europe 1918–1940, Pologne, sygn. 55, s. 194.

⁶⁸ J. Laroche, *Le patriotisme polonais*, „Revue des deux Mondes”, 15 VII 1938.

⁶⁹ J. Laroche, *Polska...*, s. 90.

⁷⁰ R. Etienne, *Sur les traces du destin polonais. Chez les magnats*, „La République”, 12 VIII 1932, nr 1158.

⁷¹ L. Noël, *Polonia Restituta...*, s. 50.

⁷² L. Noël do Ministra Spraw Zagranicznych (G. Bonneta), 15 VII 1938, AMAE, Europe 1918–1940, Pologne, sygn. 399, s. 7.

⁷³ L. Noël, *Agresja niemiecka...*, s. 284.

⁷⁴ Ch. Charpy do II Oddziału Sztabu Generalnego, 20 II 1927, SHAT, 7 N 2997., s. ni.

⁷⁵ J. Barbier, *Un frac de Nessus*, Rome 1951, s. 226.

wanie do elegancji, ideowość, muzykalność, wesołość, a także uwielbienie dla literatury, w tym szczególnie poezji⁷⁶.

Do katalogu cech pozytywnych, które najczęściej były wymieniane przez francuskich dziennikarzy należały — obok patriotyzmu — umiłowanie wolności, żywotność. O ile prasa prawicowa takie cechy, jak: inteligencję, waleczność, dzielność, pracowitość skłonna była przypisywać wszystkim Polakom, to tytuły lewicowe rezerwowały je przede wszystkim dla „ludu”. Narodowi polskiemu nieobcy miał być „zmysł praktyczny”, co stanowiło — według dziennikarza „La République” — istotne powinowactwo z narodem francuskim⁷⁷. Do pozytywnych cech podkreślanych przez tytuły związane z prawą stroną francuskiej sceny politycznej należały — poza wymienionymi — „niezniszczalne siły moralne”, „solidarność narodowa posunięta do najwyższego stopnia”, „duma”, „umiłowanie wolności”, „opór przeciwko uciskowi”, „umiłowanie tradycji i jej wierność”, religijność i wierność wobec Kościoła katolickiego i „idealizm”.

Znamienne pod tym względem były rezultaty ankiety przeprowadzonej w 1925 r. wśród kilkudziesięciu francuskich polityków, publicystów, ludzi nauki oraz artystów przez korespondenta „Gazety Warszawskiej”, Kazimierza Smogorzewskiego, dotyczącej polityki Francji wobec Polski. Rocznicowy charakter ankiety wywarł bez wątpienia wpływ na jej treść. Respondenci unikali wskazywania na negatywne cechy Polaków, koncentrując się na ich zaletach. Charakterystyczny był jednak rozkład owych przymiotów przypisywanych Polakom, uzależniony w głównej mierze od światopoglądu i od opcji politycznych wypowiadających się. Osoby związane z katolickim systemem wartości akcentowały głównie wkład Polski do tradycji łacińskiej i katolickiej oraz obronę interesów Kościoła katolickiego. Nazywano ją „najdalej wysuniętą strażnicą tradycji katolickiej”⁷⁸. Deputowani i politycy należący do ugrupowań związanych z partią radykalno-socjalistyczną i socjalistyczną nawiązywali do jej heroicznej, „pełnej chwały” przeszłości, „zaznanych cierpień” („la Pologne martyre”, „la Pologne aux pages les plus glorieuses de l'histoire”) i waleczności polskiego ludu (jeune nation, nation renaissante).

W tym schemacie utrzymują się określenia używane wielokrotnie w wypowiedziach dłu-goletniego przewodniczącego partii radykalno-socjalistycznej Édouarda Herriota. Do jego repertuaru politycznego należało określanie narodu polskiego jako „la nation martyre”, „nation idealiste”, „ofiary niesprawiedliwości międzynarodowej”, odrodzonej w wyniku tryumfu „zasad prawa” w stosunkach międzynarodowych⁷⁹. Herriot pisał, w związku z wizytą francuskich intelektualistów w Polsce w 1927 r., „że tenże naród, który z oddali, z powodu narosłych wokół niego mitów wydawał się trochę tajemniczy (...) impulsywny i kłótlivy z bliska, okazał się posiadać wiele zalet, takich jak: wyrafinowanie, zimna krew, uprzejmość, zdolność do podejmowania przemyślanych decyzji, ciężkiej pracy i zdrowego rozsądku”⁸⁰. Politycy związani z Bloc National i Centrum wskazywali poza martylogią narodu na jego patriotyzm, żywotność oraz rolę na wschodzie Europy jako elementu równowagi politycznej.

⁷⁶ R. de Traz, *Pologne d'aujourd'hui*, s. 541 i 556.

⁷⁷ C. Rolland, *La tradition intellectuelle polonaise et la Fédération européenne*, 25 VII 1930, „La République”, nr 4.615.

⁷⁸ Ch. Maurras, w: C. Smogorzewski, *La politique polonaise de la France*, Paris 1926, s. 84.

⁷⁹ É. Herriot, *Hier et aujourd'hui* [wstęp do książki:], w: L. Ripault, *Pendant la tourmente 1914–1918*, Paris 1926, s. nl.

⁸⁰ É. Herriot, w: A. Salles, *Une Mission Parlementaire Française en Pologne. 26 août–15 septembre 1929*, Lyon 1929, s. IV–V.

Do rzadkości należało podkreślanie jej nowoczesności (Édouard Daladier, Henri Lorin) i zamiłowania do pracy (Charles Guihaumon).

Dokonana rekonstrukcja podstawowych elementów obrazu Polaka w oczach osób wchodzących w skład francuskich kół rządowych pozwala na sformułowanie kilku wniosków i hipotez badawczych.

1. Jak się wydaje, na przedstawionych opiniach zaważył stereotyp, który zakorzenił się w francuskiej tradycji kulturowej. Stopniowo ulegał ewolucji w zbiorowej świadomości Francuzów wyidealizowany obraz Polski i Polaków, ukształtowany głównie pod wpływem emigracji szlacheckiej XIX w., literatury pięknej oraz francuskiej prasy lewicowej popierającej polskie dążenia niepodległościowe. Nie znaczy to wszakże, że wcześniejszy stereotyp Polaka i nie istniejącej na mapie politycznej Europy Polski (postrzeganej często w „*l'auréole du martyre*”⁸¹) został całkowicie zastąpiony przez nowy. Pewne fragmenty obu nałożyły się na siebie.

2. W wizerunku Polski i Polaków ograniczoną rolę odgrywały opcje polityczne osób wypowiadających się na ten temat. Jak słusznie twierdził Daladier, „partie prawicy były jej [Polsce — M.P.] wdzięczne za pokazanie, że gorąca wiara religijna stanowiła dla ludu w czasie długiego okresu obcej niewoli solidną ochronę poczucia narodowego”, a partie lewicowe, powołujące się na ideały Wielkiej Rewolucji Francuskiej (w tym prawa człowieka) uznały w odrodzeniu Polski szlachetną realizację ich własnej doktryny”⁸². Nie musiało to jednak oznaczać — i z reguły nie oznaczało — formułowania istotnie różniących się katalogów cech przypisywanych narodowi polskiemu. Wprost przeciwnie, dokonana analiza wskazuje, że w zdecydowanej większości opinii wychodzące od przedstawicieli różniących się politycznie i światopoglądowo przedstawicieli kół rządowych pokrywały się.

3. Doświadczenie płynące z kilkuletniego nieraz pobytu w Polsce francuskich dyplomatów nie zmieniło w sposób istotny wcześniej zinternalizowanego stereotypu. Nie należy tego przypisywać jedynie jego sile. Czynnikiem ułatwiającym trwanie przy ukształtowanych opiniach były stosunkowo słabe kontakty z polskim społeczeństwem, ograniczone do sfer rządowych, niektórych przedstawicieli opozycji (głównie endecji) oraz kręgów arystokracji. Krytyczny ogłód polskich cech narodowych ułatwiał fakt, że zarówno Noël, jak i Laroche byli wrogo nastawieni do systemu politycznego panującego w Polsce.

4. Od stereotypowego myślenia nie byli wolni również dziennikarze. Sprzyjał temu fakt, iż prasa francuska nie posiadała w Polsce (poza Agence Havas i dziennikiem „*Le Temps*”), przynajmniej do 1932 r., stałych korespondentów⁸³. Wiadomości o Polsce czerpano za pośrednictwem gazet i agencji niemieckich. Dziennikarze piszący dla prasy związanej z poszczególnymi partiami politycznymi ulegali nie tylko ich „linii politycznej” wobec Polski. Na ich poglądach ciążyła też aktywność służb prasowo-propagandowych niektórych ambasad (w tym przede wszystkim niemieckiej, która aktywnie zajmowała się kreowaniem negatywnego obrazu Polski we Francji)⁸⁴. Słabość polskich służb, szczupłość środków finansowych przeznacza-

⁸¹ R. Etienne, *Sur les traces du destin polonais, Mesure de la Pologne*, „*La République*”, 10 VIII 1932, nr 1.156.

⁸² É. Daladier, w: C. Smogorzewski, *La politique polonaise...*, s. 38.

⁸³ J. Laroche do Ministra Spraw Zagranicznych (J. Paul-Boncoura), 23 VII 1932, AMAE, serie Y Internationale, sygn. 6, s. 26.

⁸⁴ J. Bariéty, *L'appareil de presse de J. Caillaux et l'argent allemand 1920–1932*, „*Revue Historique*” 1972, nr 507, s. 375–407.

nych na „aktywne” kreowanie własnego obrazu sprawiały, że w prasie francuskiej związanej z poszczególnymi partiami (i nie tylko) przeważały klisze negatywnego myślenia o Polsce i Polakach, ukształtowane w okresie znacznie wcześniejszym. Przełamanie ich należało — przy skromnych środkach polskiej ambasady — do zadań niezwykle trudnych. Mimo podejmowanych przez polską ambasadę akcji, które polegały na subwencjonowaniu poszczególnych tytułów prasowych czy dziennikarzy, umieszczania za pośrednictwem francuskich deputowanych, a członków stowarzyszenia parlamentarnego les „Amis de la Pologne” artykułów o Polsce w prasie centralnej i prowincjonalnej nie udało się wykreować nowego pozytywnego obrazu Polski. Jako apel w sprawie zmiany owego wizerunku należy traktować artykuł w „L'Ere Nouvelle” autorstwa członka parlamentarnego koła „Les Amis de la Pologne”, deputowanego Andre Grisoniego. Pisał on: „Polska dzisiejsza — w końcu trzeba, abyśmy to dobrze zrozumieli na Zachodzie — nie jest już niegdysiejszą Polską romantyczną, Polską nieszczęśliwą, której często współczuliśmy i którą na początku jej odbudowy usiłowano traktować jako państwo drugorzędne. To jest wielki naród liczący 32, a wkrótce 33 mln mieszkańców, znający swe możliwości i swe siły, wiedzący, na co go stać i czego chce”⁸⁵. Siła stereotypu sprawiła, że głosy takie, jak przytoczony były nieliczne i — co ważniejsze — nieskuteczne.

L'image de la Pologne auprès des élites politiques françaises dans l'entre-deux guerres

Le caractère dominant de l'image du Polonais aux yeux de l'élite politique française dans la période de l'entre — deux — guerres, c'était la religion, fortement liée avec le patriotisme.

Il est vrai qu'il était souligné le rôle de la croyance catholique comme un élément de l'identité nationale, spécialement pendant la période du partage mais en même temps présentée dans sa superficialité, dans sa superstition liées avec les cérémonies ecclésiastiques dont les origines sont liées à l'influence orientale.

La mentalité orientale des Polonais devait se présenter également dans des traits de caractères typiques tels que: manque de ponctualité, manque de conséquence, vantardise, une facilité pour mettre en chantier de grands projets qui sont plus tard jeter aux oubliettes, une grande qualité d'accueil, un riche style de vie.

Les traits de caractères „orientaux” de la mentalité polonaise devaient être avant tout: l'individualisme, l'idéalisme, l'amour de la liberté. Cette image n'était pas changée d'une manière importante suivant les options politiques des personnes interrogés.

Les opinions présentées ont décidés du stéréotype qui a pris racine dans la tradition culturelle française.

Petit à petit une évolution s'est produite dans la réception des informations idéalisant l'image de la Pologne et des Polonais, qui a été formée principalement par l'influence de l'émigration aristocrate du dix — neuvième siècle, la littérature ou encore la presse française de gauche soutenant la lutte polonaise pour l'indépendance.

⁸⁵ A. Grisoni, *Monsieur Paul-Boncour en Pologne*, 15 XII 1933, „L'Ere Nouvelle”, nr 5.829.

Ce ne veut pas dire pourtant que le stéréotype précédent du Polonais et que l'inexistence de la Pologne sur la carte politique européenne (vu dans „l'auréole du martyr”) fut complètement remplacé par un nouveau.

Des fragments des deux s'y retrouvaient. Ce stéréotype a décidé de l'opinion donné par les journalistes et même les diplomates accrédités en Pologne.

tłum. Maria Pasztor